

Louis, a nie OVO jak wychodzę na street
Zniź ton, kiedy mówisz do mnie, ja w tej lidze mistrz
Beast mode, jak odpalam reaper tworzę masterpiece
Pełna moc, kiedy wchodzę w pizdę, porównaj do gry

To pełny beny bak
Ona to dziwka, ale to nie tak
I się tłumaczy jak robi rogi
A potem wszystko to połyka
Czuję lepiej, kiedy wchodzi drag
Ja czuję lepiej, kiedy wchodzi track
Twoja szansa for enough
Moja szansa - łapię w garść

Foreign whip, daj mi moment, tylko zdam prawko
Lipa pali się i cash'u brak, dziwko sam znam to
Sam wypracowałem swą pozycję - teraz stoję twardo
Teraz chcesz się pieprzyć za to - dziwko w chuju mam to

Parę kroków przed nami do wykonania
Mała suko, to nie domowe zadania
Sam sobie piorę mózg, nie dam zrobić prania
Delikatny poślizg, teraz bieg jak łania (patataj)
W bani się pierdoli, kiedy wchodzimy w zakręty
Dosyć pierdolenia, każdy gada jak najęty
To gównio jest przeklęte i się najesz fobii
Ja nie chce biegać w kółko tak jak pierdolony chomik (którędy?)
Wiem co i jak, ale wyniszczają błędy
Każdy gdzieś gna, ale nie ma w tym puenty
Czego byś nie zrobił zawsze znajdują się zrzędy
Dosyć mam obłędu przez nerwy

Louis, a nie OVO jak wychodzę na street
Zniź ton, kiedy mówisz do mnie, ja w tej lidze mistrz
Beast mode, jak odpalam reaper tworzę masterpiece
Pełna moc, kiedy wchodzę w pizdę, porównaj do gry

To pełny beny bak
Ona to dziwka, ale to nie tak
I się tłumaczy jak robi rogi
A potem wszystko to połyka
Czuję lepiej, kiedy wchodzi drag
Ja czuję lepiej, kiedy wchodzi track
Twoja szansa for enough
Moja szansa - łapię w garść

Robię kwit tak wysoko, wsiadę sobie w Rolls Phantom
Mam też ziomów co na straży spuszczą tobie spore manto
Mam tak wyjebane, masło na chleb rzucam nożem tanto
Nie będę już dawał forów tym muzycznym praktykantom
Ja jednym ciągiem piszę numer i się bawię stylem
Ty po jednym ciągu rozplakałeś się byleż na DM
Nie ma nic dziwnego w tym, że ktoś ma trochę słabą dynie
Lecz ja do nich nie należę, buduję się jak rzucam linię
Ah-ah-ah to mój pokój chcę następną świnię
Nie jestem jak RandomBruce, wolę jak to z kobietą płynie
Zmieniłem glasses na Louis - widzę lepiej skurwysynie

Już znudziły mi się grupies, a i tak kończę w tym syfie

Louis, a nie OVO jak wychodzę na street
Zniż ton, kiedy mówisz do mnie, ja w tej lidze mistrz
Beast mode, jak odpalam reaper tworzę masterpiece
Pełna moc, kiedy wchodzę w pizdę, porównaj do gry

To pełny beny bak
Ona to dziwka, ale to nie tak
I się tłumaczy jak robi rogi
A potem wszystko to połyka
Czuję lepiej, kiedy wchodzi drag
Ja czuję lepiej, kiedy wchodzi track
Twoja szansa for enough
Moja szansa - łapię w garść